

(Corriere della Sera - G.Piacentini) Biorąc pod uwagę tylko oficjalne kontrakty, od północy Roma będzie tylko z Lobontem w bramce i bez trenera od przygotowań. W Trigorii jednak wszyscy są bardziej niż zadowoleni: Brazylijczyk, który nie jedzie do Rio, będzie trenował od razu pod okiem Spallettiego, stanie się Romanistą pod każdym względem. De Sanctis czeka i wciąż trwają rozmowy, aby zostawić we Włoszech, przynajmniej na przyszły sezon, Szczęsnego.

Z Arsenalem nie negocjuje się łatwo: Kanonierzy oddali Polaka na rok do Romy za darmo i płacili też część bogatego wynagrodzenia. Teraz chcieliby przynajmniej, żeby Giallorossi płacili całe zarobki lub aby jako alternatywę umieścić prawo do wykupu za określoną kwotę. Decydująca, jeśli transakcja dojdzie do skutku, będzie wola gracza, który z Francji, gdzie występuje ze swoją reprezentacją (nie gra z powodu krwiaka uda), cały czas naciska, aby pozostać i pracować ze Spallettim. Jeśli się uda, będzie podstawowym bramkarzem, choć Alisson zapowiada walkę, z Lobontem w roli trzeciego i De Sanctisem gdzieś indziej. Jeśli będzie odwrotnie, bramka zostanie powierzona Brazylijczykowi z Morganem w roli jego zastępcy. Wszystko zostanie poddane ocenie. Dalej trener od przygotowania, Nanni, któremu wygasa jutro kontrakt, ma nikłe szanse na pozostanie, mimo głębokich relacji ze Szczęsnym i przyjaźni z wieloma wielkimi szatni, zaczynając od Tottiego.

Autor: abruzzi